

Saint Brieuc, Bretania, 24 lutego 1982 r.

Panie Wałęsa,

Ten list stanowi li tylko momentum. Ma on na celu zapewnić Pana o naszej stałej trosce o Pana i o Wasz kraj w tej próbie, jaką przeżywacie.

Nie jesteście w tym osamotnieni! Skromni Francuzi stworzyli sieć wsparcia Pana rodaków i pewien program telewizyjny zawiązał listowne więzi między nimi a nami.

Co do nas, sióstr zakonnych Zgromadzenia Córek Św. Ducha, to łączymy się z Wami poprzez modlitwę. Czy to przez recytowanie psalmów, obrazujących wszystkie możliwe sytuacje ludzkie, czy też w modlitwie do Najświętszej Marii Panny, wyrażamy Panu Bogu naszą nadzieję, aby Wasze działanie zostało uznane, gdyż jest ono natchnione przez umiłowanie sprawiedliwości i prawdy. Aby tak się stało, modlimy się do Ducha Świętego, który sam potrafi przemieniać serca, również serca Pana przeciwników. Tutaj we Francji nikt nie wątpi, że Pana działalność jest ukierunkowana na rzecz pokoju.

I chociaż w tej chwili dokręcana jest śruba, należy zachować nadzieję: Bóg przychodzi, kiedy sytuacja jest rozpaczliwa: jedyna siła płynie z modlitwy do Niego, i będziemy się modlić razem z Wami, tak jak modliłyśmy się w ubiegłą niedzielę 21 lutego: transmitowana Msza sw. została odprawiona przez polskich księży mieszkających we Francji.

Proszę być pewien, Panie Wałęsa, naszej braterskiej sympatii i naszej wierności modlitewnej; sformułowaliśmy życzenie: aby Pan mógł uczestniczyć w Chrzcie św. Pana siódmego dziecka i znów zobaczyć się z Panią Wałęsową, za którą się modlimy tak samo jak za Pana.

Siostra Marie-Louise Merien